

Bezimienni, Jazda

Nie ma...

Nie ma imprey, dopóki my nie rozjebiemy imprey
Dla ogółu wątek, czytaj dla nas dobry balet
Bezimienni w mieście, weź kielicha nalej
Zawij się do dom, słowa zimne niczym osąd
Przy tym wszystko rozpierdola
Głośniki pójda w chuj, Mara mikrofonu wul
Dla swoich zawsze swój, dla fałszywych w oku sól
Chcesz tego więcej? to podejdz popatrz z bliska
Ocipiałeś, jak w pięć minut może pęknać kista
Porządne dziewczuchy mówią, że nam kapie z pyska
Fart, dla gęby jak gigolo, to alkoholowy polot
Działa lepiej niż na ścianie, plakaty Antonio
Rebel dziewczyny to woła, bardziej niż ten chłopak
Z reklamy Malboro, nowe projekty się mnożą
Dają w łeb jak gorzoł, i tak jak przy gorzole
Jednemu jebie w głowie, a drugiemu wychodzi na zdrowie
A tarasik hula, w pamięci już ich niezliczona suma
Oczy dookoła głowy, orient jak na jumach
Przez ten rap przemawia дума, Bezimienni kumasz?
Kumasz to zaryce, śląskie okolice
I miłość tylko jedna, każdy wdech tego powietrza
Tak jak kielon mnie nakręca, przy rapie zniechęcaj
Jak kurwie depnąć na odcisk, bierz w sobie siły
I z kurwami pociś, jak gdy się zaczna schodzić
To szybko odbijaj, te cweluchy widzą nasz dom jako kryminał
Każdy dobry chłopak te słowa rozkminia
Bezimienni - Granda, chuj w policję wbijam
Rebel pełna para, z Bombatyki Mara
Pozdrawiam cię brat, za ten dobry rap weź flachę przechyl na raz
Bez zapity na raz (podwórkowy rap, podwórkowy rap)

[x2]

Rap ten dają same dobre chłopaki
Osiedlowe, hardcorowe, uliczne tracki
Cwel niech znika, frajer niech się chowa
W najlepszym wydaniu podwórkowa mowa
Chcesz tego trochę? to bierz tego trochę
Sam dobry rap, nie jak wielu robi wiochę
A my Granda rebel, hardcore i z fartem
Zaciśnięte pięści no i z ducha hartem
Chwytaj dobry rap, z dobrą marką wydany
ChWDP Bytom, Bezimienne chamy
Wiemy kto, sprzedał nam brata
Zawsze wiedziałem, że z ciebie niezła szmata
Tera para to twój odbyt i kij
Przebaczenia nie ma, teraz kurwo gównno żryj
Wiki dajło, i nie ma tu podtekstów
O kim i o czym wywnioskuj to z tekstu
Przytoczę ci słowa chłopca Kamika
Co dla sprzedawczyka zrobił w składzie Bombatyka
Tu konieczny jest ten komentarz
Ten kawałek jeszcze na pewno pamiętasz
Takimi jak ty, wypełnimy cmentarz
Wydamy konfidenta jebania elementarz
A te psy, co zawsze węszyły
Byście kurwy teraz w kryminale zgniły
Ja będę pamiętał, bo jestem pamiętliwy
Nigdy nie byłem i nie będę ustępliwy
Tutaj bieda, smród i ubóstwo
Nie zrobicie nic, bo zarobasów mnóstwo
Szczery rap, a nie żadne wstrzyki
Niech ten bit teraz rozpierdoli głośniki
I na koniec ostatnie moje słowo
Póki jesteś młody, żyj hardcorowo

(Żyj hardcorowo, podwórkowy rap)
(Podwórkowy rap, podwórkowy rap)
[x4]
Rap ten dają same dobre chłopaki
Osiedlowe, hardcorowe, uliczne tracki
Cwel niech znika, frajer niech się chowa
W najlepszym wydaniu podwórkowa mowa